

Strzelecka baszta obronna, zwana dzwonnica

Dojeżdżając do Strzelca od strony Rozmierzy lub Szczepanka gdzieś w centralnej części wedytu miasta strzelają w górę dwie znacznej wysokości wieże. Jedna, jakby szcuplejsza, z koronkowym zwieńczeniem, z okienkami, zwieńczona iglicą ma dalekie odniesienia do średniowiecznego gotyku oraz druga bardziej przysadzista, zamknięta cebulastą barokową banią i zegarem to wieża kościoła parafialnego p.w. św. Wawrzyńca, do którego w niedzielę podążają strzelczanie przywołując głosem dzwonów. Od rynku idąc ku kościołowi wchodząc na plac kościelny mijamy po prawej kamienną scenę Męki Pańskiej, na wprost zaś mamy starą basztę obronną, pełniącą przez kilkadziesiąt lat funkcje dzwonnicy. Sama, jakby obok kościoła, jak to jest zwyczaj u włoskich kampanilli. Skąd wieża obronna tutaj? Do wieży po obu stronach, równoległe do placu kościelnego rozciągają się spore jeszcze do dziś fragmenty dawnego muru obronnego. Jak przystało na tę okolicę wykorzystano łatwo dostępne kamień wapienny, łamany, trwały w użytkowaniu choć swa szarością i jasnymi brązami jakby niepozorny i małoważny. Jak zatem uświadomić sobie tę średniowieczną obronę miasta? Strzelec był jednym z mniejszych miast księstwa opolsko-raciborskiego, ale na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych. Przypomnijmy, iż z południa na północ biegła od Bramy Morawskiej linia Odry ku Krapkowicom, dalej na Lesznie i Strzelec i wreszcie na Jemielnicę i Lubliniec do Korony, jak niegdyś nazywano Polskę To odległość szlaku bursztynowego. Drugi szlak – solny – biegł od Wieliczki, Krakowa przez Bedzін, Bytom, Gliwice, Toszek na Strzelec ku Opolowi i dalej na Wrocław i południowe Niemcy. Wspomniany „targ” umieszcza wiają archeolodzy między dzisiejszym kościołem parafialnym a dworcem PKP. Teren był nieckowaty, dla kupców wygodny dla wymiany, odpoczynku i załatwiania spraw administracyjno-porządkowych. Na opisanym obszarze mamy ciągłość osadniczą od czasów kultury łużyckiej, potem wpływów rzymskich po wczesne średniowiecze. We wczesnym średniowieczu rozlokowała się tu wieś zwana Strzelec Polskie, w średniowieczu zaś „przedmieście lublinieckie”.

Ważnym dla naszej historii był wiek XIII, kiedy to dowodnie w dokumentach łacińskich wspomina się albo niektóre wsie, np. Adamowice, albo miasta, jak Ujazd, czy Strzelec. Miasto zostało zorganizowane na prawie zachodnim, zwany magdeburskim, dlatego, że je tam spisano. Poza usystematyzowaniem praw i obowiązków właściciela miasta /Piastrów Opolskich/, mieszkańców, ale i przedstawicieli organizmu miejskiego i prawa. Generalnie było to wygodne, bo wszystko przeliczone na ... pieniądze. Zamiast daniny z jaj, kur, bydła, miodu, zboża itd. dawać trzeba było konkretnie wyliczone sumy. Nowa osada miejska przesuwała się z obszaru Strzelca Polskich na teren nieco wyżej położony, dzisiejszy obszar między kościołem parafialnym a zamkiem strzeleckim. Nowego miasta trzeba było jednak bronić. Stąd pomysł obwarowania. Miasto za murami, „czyżno mieszkańców wolnymi”, a właściwie bezpiecznymi, gdyż o zmierzchu bramy zamknięto, a w ciągu dnia obrono-

wano kto do miasta wjeżdża. W Strzelcach były dwie bramy. Opolska, usytuowana mniej więcej 10 metrów na północ od dzisiejszego kościoła Najświętszego Sakramentu, dawniej ewangelickiego. Tu bowiem był wjazd od strony „przedmieścia opolskiego”, które rozlokowało się mniej więcej przy dzisiejszym rozdzielniku na Opole i Kalinów. Tam rozlokowano też cmentarz i kościół św. Barbary.

Budowa murów była znacznym wydatkiem, ale szczególnie w II połowie XIII coraz częściej na Śląsku podejmowanym. Pierwsza wzmianka o murach w Strzelcach pochodzi z 1323 roku, wspomina się też Bramę Opolską i drugą, od wschodu miasta Krakowską. Inwestycja, rozłożona na lata musiała być zapewne rozpoczęta w latach 1270 – 1290, a w roku 1323 były zapewne dawno ukończone. W tych czasach rezydował tu przecież strzelecki Piast, młodszy brat rezydującego w Opolu – ks. Wojciech – Adalbert Musiano też w centrum miasta przenieść „targ” przynoszący wszystkim konkretny dochód. Mury wzniesiono szczególnie od strony północnej, gdyż od północno-wschodniej, południowej i sporej części zachodniej teren był bagnisty i doskonałe bronil dostęp do miasta. Założony już w nowszych czasach park krajobrazowy, tutejsze rozlewiska i stawy przypominają owe bagna Obchodząc stare miasto co kawałek wylaniają się przed naszymi oczyma fragmenty nie otynkowane ścian, w których dowodnie widać zarysy starych murów. Były one wysokie na 10 – 12 metrów. Z biegiem wieków, z powodu działań atmosferycznych, czasami i zwykłego niedbalstwa wyższe partie obniżały się. Zamiast naprawiać je obniżano i pozostawiano. Wieża przy kościele uratowała się ze względu na częściowe powiększenie. Obecny kościół wyższy się echami wspaniałego baroku; pochodzi z lat 1904 – 1907, a niektóre elementy wnętrza są nieco starsze. Pierwszy kościół wzmiankowany był w 1290 roku, a zatem w czasie kiedy wznoszono mur obronny. Był na pewno znacznie mniejszy, a najpewniej drewniany. Przy kolejnych przebudowach powiększał się, ale z pewnością problemem była budowa dzwonnicy. Wtedy do wykorzystano wieżę obroną w pobliżu kościoła na dzwonnice, podobnie jak to czyniono zwyczajowo w słonecznej Italii, gdzie obok kościoła stoją zwykle osobno kampanille, czyli dzwonnice. Na Śląsku do dziś wykorzystuje się w Ziębicach taką miejską wieżę obronną jako dzwonnice. Kształt strzeleckiej wieży daje wyraznie możliwość odczytania z wątków architektury jej losów. W dolnej części mamy przysadzista, czworoboczną budowlę, do której powadzą zamknięte łukiem koszowym drzwi klepkowe. Wejście to jest późniejsze i pochodzi z przełomu XVII na XVIII lub nawet już z XVIII wieku. W XVII wieku zmieniają się też sposoby obronności, powstają nowego typu fortyfikacje, u nas nie zastosowane, w Strzelcach, dlatego przeto tutaj nowe wejście.

Wyżej wznoszą się kolejne dwie kondygnacje już na rzucie ośmiobocznym, lekko zwężające się ku górze. Poszczególne kondygnacje i narożniki ścian zaznaczono podziałami ramowymi w tynku, pozostawiając nietynkowane szerokie pola kamienia łamanego. Do reperacji wie-

ży wykorzystano również niewielką ilość cegły, już droższego materiału. Łukowo zamknięte okna również pochodzą z baroku. Dla wytracenia przysadzistości baszty nakryto ją dachem namiotowym dwuczściowym, wprowadzając pewien element lekkości budowli. Sam szczyt zwieńczono krzyżem zaznaczając funkcje kultowe. Niegdyś dach był kryty gontem, podobnie jak do dziś kościół św. Barbary. Dziś jednak okazuje się, iż ten powszechnie stosowany sposób jest droższy, a praktycznie nie każdy fachowiec od obróbki drewna potrafi gont wykonać. Stąd dach pobito łupkiem. Podobnego typu dach, choć znacznie większy możemy zobaczyć na rzucie owalnej kaplicy św. Józefa przy kościele pocysterskim w Jemielnicy. Wieże obronne i muru musiały spełniać podstawową funkcję, być stabilne, dobrze bronie, dlatego osadzano je często na głębokim, szerokim fundamencie. Z ganków murów i wprost z pomieszczeń wieży gdzie dodatkowo składowano broń, ale i kamienie, smołę, czy inne przydatne do obrony rzeczy musiały być łatwo szybko przemieszczalne, by łatwiej razić z góry przeciwnika. Niestety, nie znamy owych majstrów i budowniczych. Nie wiemy też kto tą wieżę się opiekował, jakiemu była przypisana cechow w mieście. Wiadomo tylko tyle, że największymi, najsilniejszymi ekonomicznie cechami byli w Strzelcach sukiennicy, którzy otoczyli swoimi domami najbliższe okolice ratusza i placu targowego, czyli rynku. Drugim ważnym cechem byli rzeźnicy. Nie da się jednak, ani z powagi miejsc, ani z dokumentów określić bliżej kto zawiadywał basztą przy kościele. Może, iż czynił to ktoś ze wspomnianych cechów, albo też służby kościelnej, tym bardziej, iż proboszcz był w średniowieczu znaczną osobą, ale i miał przynajmniej spore środki od kolejnych książy, czy przez późniejsze legaty, zapisy i kupna ziemi. To może też być powodem, że z „własnej” wieży mógł kolejny proboszcz urządzić dzwonnice. W niektórych miastach wieże obronne nazywano biskupiami.

Kiedy wzniesiono w początkach XIX wieku nowa dzwonnica powoli okazała się być niepotrzebna. Zresztą, była znacznie mniejsza od wieży kościelnej skąd głos dzwonów rozlegał się donośniej. Sama też baszta sięgała swym dachem tylko do kalenicy kościoła farnego. Pozostaje jednak do dziś cennym zabytkiem obronności i kultury religijnej naszego miasta. Szkoda tylko, że jakiś ograniczony figlarz, jak złodziej, by go nie przylapano na gorącym uczynku, w ukryciu tablicę informacyjną przy wejściu do baszty posmarował sprayem. Potem będzie się mówiło nie o nim, ale że sami strzelczanie nie dbają o swoje dziedzictwo. Kiedyś takich „kawalarzy” łapano i stawiano i przywiązywano na środku miasta do pęgierza by móc go opluć, obrzucić kamieniami, wyzwać. Dziś ani pęgierza nie ma, ani nie pada się nazwiska w gazetach, bo pospolity przestępca, też ma swoją godność, jak czynnie bronią takiego kogoś dziwne komitety, a nawet sądy. Cóż, „mała szkodliwość społeczna”, ale złym słowem obsmaruje się samych strzelczan, Bogu ducha winnych. Może znajdziemy wreszcie i na takich prawny sposób?

Korneliusz Paweł Psczyński

Granice powiatu strzeleckiego po reformie 1818 roku

Południową granicę od Deschowitz do Chorula stanowi rzeka Odra. Od koryta Odry na północ i północny wschód do Mischline granica przechodzi przez wielkie obszary leśne, sąsiadując z powiatem opolskim, lublinieckim i toszeckim. Powiat strzelecki rozciąga się od niziny odrzańskiej do wielkich obszarów leśnych na północ. Bonitacja gleby jest słaba piaszczysta i podmokłe tereny utrudniają uprawę roli, ich plony nie pokrywają nieraz kosztów uprawy.

Na południe podnosi się teren i osiąga między Sprentschüte i Rozmiontau północną granicę zaś Leschnitz i Kaltwasser jako południowo-wschodnia granica tych wzniesień w okolicy Wysokiej wynoszą 350-380 m. Znana Góra św. Anny leży na wysokości 410 mnpm. Na zachód, południe i częściowo północ tych wzniesień jak i w okolicy Leschnitz jak i bardziej na południu wschód wokół Ujazdu jest najbardziej urodzajny obszar gleb na prawym brzegu Odry. Między Deschowitzami i Chorulą powiat ma też udział w nizinie odrzańskiej.

Ten obszar leży przeciętnie na wysokości 170 mnpm. na przełomie XVIII i XIX wieku regulowano koryto Odry. Likwidowano ostre zakręty prze co pozostały nieczynne odcinki koryta. Dwa dopływy Odry również przechodzą przez powiat strzelecki są to: Mala Panew (Malapane) i Klodnica (Klodnitz), która tylko w okolicy Ujazdu ma styczność z naszym powiatem. Mala Panew wchodzi koło Kielcy (Keltsch) do powiatu płynie w północno-zachodnim kierunku do granicy powiatu opolskiego. Koło Zawadzkiego przyjmuje rzeczkę Lubliniecką, a koło Staniszc Małych Klein-Stanisch Mislinską wodę.

W tych granicach powiat strzelecki przetrwał przez następnych 127 lat do stycznia 1945 roku.

Krzysztof Ralla

SZUKAŁEM WAS, A TERAZ WY PRZYSZLIŚCIE DO MNIE

W dniu 85 rocznicy urodzin Jana Pawła II, młodzież Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 zorganizowała Dzień Papieski. W domu katechetycznym, gdzie odbywają się lekcje religii, zorganizowano okolicznościową wystawę poświęconą życiu i działalności Papieża Polaka, na której zaprezentowano 40 prac wykonanych przez uczniów.

Poszczególne klasy miały możliwość wsluchania się w słowa, które Jan Paweł II, skierował do ludzi młodych zgromadzonych w Rzymie w 2000 roku. Odpowiedzią młodzieży

naszej szkoły na usłyszane słowa, była wspólna modlitwa, w której proszono o rychłą beatyfikację Wielkiego Polaka.

Wieczorem w czasie specjalnego nabożeństwa majowego w kościele pw. św. Wawrzyńca w Strzelcach Op. uczniowie ZSZ Nr 1 przedstawili montaż słowno - muzyczny poświęcony Janowi Pawłowi II, w trakcie którego uczennica Anna Gabor z klasy II Liceum Profilowanego o profilu usługowo-gospodarczym wykonała pieśń Ave Maria.

Edyta Bem

